

Między ciszą a ciszą

Grzegorz Turnau

Między ciszą a ciszą sprawy się kołyszą
I idą, i płyną póki nie przeminą
Każdy swoje sprawy
Trochę dla zabawy
Popycha przed siebie
Po zielonym niebie

A ja leżę, i leżę, i leżę
I nikomu nie ufam, i nikomu nie wierzę
A ja czekam, i czekam, i czekam
Ciszę wplatom we włosy i na palce nawlekam
Na palce nawlekam

Między ciszą a ciszą sprawy się kołyszą
Czasem trwają w bezruchu, klepią się po brzuchu
Ale czasem i one
Lecą jak szalone
Wystrzelają w przestworza
I spadają do morza

A ja leżę, i leżę, i leżę
I nikomu nie ufam, i nikomu nie wierzę
A ja czekam, i czekam, i czekam
Ciszę wplatom we włosy i na palce nawlekam
Na palce nawlekam

Między ciszą a ciszą sprawy się kołyszą
Sprawy martwe i żywe nie do końca prawdziwe
Między ciszą a ciszą sprawy się kołyszą
I idą, i płyną póki nie przeminą
Póki nie przeminą
Póki nie przeminą
Póki nie przeminą

A ja czekam, i czekam, i czekam
I tylko ciebie wciąż wołam, Ciebie wzywam z daleka
Więc ja leżę, i leżę, i leżę
Bo tylko Tobie zaufam, tylko Tobie uwierzę
Więc ja czekam, i czekam, i czekam
I tylko ciebie wciąż wołam, Ciebie wzywam z daleka
Więc ja leżę, i leżę, i leżę
Bo tylko Tobie zaufam, tylko Tobie uwierzę
Tylko Tobie uwierzę